



Przegląd informacji medialnych dotyczących geologii – maj 2012

Miroslaw Rutkowski¹

Jaki temat związany z geologią najczęściej omawiały media w maju? Nie będzie nagrody za prawidłową odpowiedź – to zbyt łatwe pytanie. Oczywiście, chodzi o gaz łupkowy. Podobnie jak w kwietniu, marcu, lutym i wszystkich pozostałych miesiącach tego i poprzedniego roku, niekonwencjonalne węglowodory wydają się napędzać zainteresowanie geologią, dominując zdecydowanie nad wszystkimi innymi tematami z sektora „geo”. Tym razem jednak amatorski szacunek oparty na czysto subiektywnych wrażeniach możemy podeprzeć analizą naukową. Jak donosi 18 maja portal Trybuny Górniczej Netg.pl, opierając się na raporcie statystycznym Instytutu Monitorowania Mediów, od 1 maja 2011 roku do 17 maja 2012 roku o gazie łupkowym pisano 55 tys. razy w Internecie i 5,7 tys. razy w prasie. Przeciętnie w miesiącu powstawało prawie 500 artykułów i notatek prasowych, najwięcej w marcu 2012 – ponad 600. Instytut policzył też częstotliwość ukazywania się tekstów w poszczególnych czasopismach. Najwięcej o gazie łupkowym w analizowanym okresie pisały: Rzeczpospolita – 320 razy, Dziennik Gazeta Prawna – 247 razy i Puls Biznesu – 209 razy.

Trudno, skoro taki jest trend, nie możemy go lekceważyć. Niestety, również ten przegląd prasy w lwiej części poświęcony będzie sukcesom i porażkom na froncie gazu łupkowego, za co z góry przepraszamy czytelników, zapewne nieco już zirytowanych tą monotematycznością.

Jak mówi wieloletnie doświadczenie, maj jest ulubionym terminem organizatorów różnego typu imprez promocyjnych i konferencji, również tych, które ogniskują się w mniejszym lub większym stopniu na geologii. Nie inaczej było w tym roku. Z ważniejszych przedsięwzięć omawianych przez media wypada wymienić IV Europejski Kongres Gospodarczy (14–16 maja), konferencje Shale Science (16–17 maja) i GeoShale (14–16 maja) oraz targi Geologia Geo-Eko-Tech 2012 (24–25 maja). Należy podkreślić, że dwie ostatnie imprezy odbywały się pod egidą Państwowego Instytutu Geologicznego.

Media, skoncentrowane na gazie łupkowym, a szerzej na bezpieczeństwie energetycznym, niewiele pisały o innych tematach geologicznych. Rzeczpospolita 11 maja opublikowała artykuł Grzegorza Łysia „Życie staje na łapy” poświęcony tetrapodom, które po raz pierwszy wyszły na ląd stały w niewielkiej wsi pod Kielcami. Sporą uwagę poświęcono Nocy Muzeów, przedsięwzięciu, które z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością. Uczestniczy w nim tradycyjnie Muzeum Geologiczne PIG-PIB, które zaskoczyło tym razem widowiskiem „światło i dźwięk” ze

stadami dinozaurów uganiających się po ścianach zabytkowej sali. Z kolei woda termalna o długiej i niezwyklej historii geologicznej była pretekstem do organizacji nocnej imprezy w aquaparku w Bukowinie Tatrzańskiej, co opisał 24 maja Tygodnik Podhalański. Pozostając przy tematach edukacyjnych i popularyzacyjnych, odnotować należy teksty poświęcone Bałtyckiemu Festiwalowi Nauki (w którym jak zwykle błysnęli pracownicy Oddziału Geologii Morza PIG-PIB) wydrukowane w Gazecie Wyborczej Trójmiasto 19 i 20 maja.

Bliskie sercu każdego geologa są doniesienia z Chęcín. Tym razem Gazeta Wyborcza Kielce napisała 30 maja o Europejskim Centrum Edukacji, które powstanie w tej miejscowości dzięki staraniom Uniwersytetu Warszawskiego. O wyborze rozwiązania architektonicznego przedstawionego przez pracownię WXCA poinformował pełnomocnik rektora uczelni dr Piotr Ziółkowski z Wydziału Geologii UW. Prace budowlane mają się rozpocząć w przyszłym roku, a zakończyć w 2014.

GAZ WKRACZA DO GEOPOLITYKI

Geopolityka jest terminem odnoszącym się do związków sytuacji międzynarodowej z przestrzenią geograficzną. Pojęcie powstało w XIX wieku, kiedy to podbój i kontrola nowych terytoriów były celami nadrzędnymi konkurujących mocarstw. Surowce mineralne odgrywały rolę celów drugorzędnych, bo ich zasoby wydawały się niewyczerpane. Trochę się to zmieniło. Surowce stają się numerem 1. Wojna o kurczące się zasoby, toczona niekoniecznie krwawymi metodami, staje się faktem. W dobie globalizacji podbój fizyczny terytoriów nie jest już konieczny do utrzymania nad nimi władzy, wystarczy umiejętne sterowanie wydobyciem i eksploatacją. Z tego punktu widzenia gaz i ropa z łupków mogą odegrać kluczową rolę w nowym ładzie geopolitycznym, który kształtować się zaczął zaraz po zakończeniu zimnej wojny. Dlatego media z uwagą śledzą decyzje poszczególnych państw o rozwijaniu lub zakazywaniu poszukiwań niekonwencjonalnych węglowodorów. Jak wiadomo, moratorium na prace geologiczne w tym sektorze wprowadziła Francja, Bułgaria i niektóre landy Niemiec. W maju do grona przeciwników wydobycia metodą szczelinowania dołączyła Rumunia. Gazeta.pl, powołując się na depeszę PAP, pisała 7 maja: „Nowy rząd w Rumunii chce wprowadzić »natychmiastowe moratorium« na wydobycie gazu łupkowego, co mogłoby wpłynąć na plany amerykańskiego koncernu Chevron – wynika z dokumentu ujawnionego w piątek w Bukareszcie”.

Niemal w tym samym momencie rząd czeski poinformował o zamiarze wprowadzenia podobnego moratorium.

¹Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, ul. Rakowiecka 4, 00-975 Warszawa; mirosław.rutkowski@pgi.gov.pl.

Riposta rządu polskiego była natychmiastowa. Jak relacjonowały media, szef kancelarii premiera Tomasz Arabski zapowiedział na konferencji prasowej, która odbyła się 8 maja, że gabinet premiera Tuska nie przewiduje wprowadzenia jakiegokolwiek moratorium na poszukiwanie i wydobywanie gazu łupkowego.

Kolejna niepomyślna wiadomość pojawiła się 14 maja. Czesław Makulski informuje w Gazecie Polskiej Codziennie: „Bundestag zawiesił wydawanie zezwoleń na wydobywanie gazu łupkowego, a lewica chce zakazu wydobycia tego surowca nie tylko w Niemczech, ale na terenie całej UE. Niemiecka niechęć do łupków może się odbić na Polsce”.

Optymizmem powiało jedynie z Wielkiej Brytanii, która zawiesiła swego czasu prace grupy Cuadrilla w związku z podejrzeniami o generowanie wstrząsów sejsmicznych. Jak podał 9 maja Onet.pl za agencją IAR, szef brytyjskiej Agencji Środowiska po konsultacji ze służbą geologiczną zgodził się na stosowanie szczelinowania hydraulicznego.

Kolejnym elementem wielkiej rozgrywki gazowej była wizyta premiera Tuska w Kanadzie. Michał Duszczyk pisze 16 maja w Dzienniku Gazecie Prawnej, że owocem podróży, w której oprócz premiera uczestniczyli szefowie Lotosu, Orlenu i PGNiG, jest porozumienie o strategicznym partnerstwie zawarte pomiędzy firmami polskimi a kanadyjskimi spółkami Talisman i Encana.

Geopolityczna układanka wciąż jest daleka od ukończenia. Niepewne jest stanowisko Komisji Europejskiej, wiele krajów waha się przed podjęciem decyzji. W cieniu działań regionalnych toczą się rozgrywki o skali globalnej, w których udział biorą zawodnicy wagi ciężkiej – USA, Rosja i Chiny. Jaki będzie wynik końcowy? Czy dane nam będzie uczestniczyć w „złotej erze gazu”? Tak w swoim raporcie nazywa zbliżające się czasy Międzynarodowa Agencja Energetyczna (IEA), oceniająca, że na całym świecie wydobycie gazu ze złóż niekonwencjonalnych może wzrosnąć z 470 mld m³ w 2010 roku do 1,6 bln m³ w 2035 roku, zapewniając obfitość taniego surowca nie tylko Ameryce Północnej, ale całej gospodarce globalnej.

OBRONA WĘGLA W KATOWICACH

IV Europejski Kongres Gospodarczy, nazywany w prasie „polskim Davos”, zgromadził w dniach od 14 do 16 maja w Katowicach ponad 6 tys. uczestników. W programie przewidziano dyskusje panelowe nad różnorodnymi zagadnieniami europejskiej gospodarki i finansów, ale od początku było wiadomo, że najważniejsze będą tematy z bloku energetyczno-klimatycznego.

Specyfikę naszej sytuacji zdefiniował już 4 maja minister środowiska Marcin Korolec, udzielając portalowi WNP.pl wywiadu, w którym stwierdził: „Nasz polski problem z polityką klimatyczną wynika z tego, że na tle innych państw europejskich jesteśmy kompletną anomalią. Jako jedyni jesteśmy prawie niezależni energetycznie, i jako jedyni w przeważającym stopniu opieramy się na węglu”.

Tę oczywistą konstatację próbowali podczas kongresu uświadomić swym partnerom wszyscy polscy uczestnicy obrad. Niestety, z miernym skutkiem, jak to ocenił publicysta Gazety Wyborczej Rafał Zasuń w artykule „Europa dwóch klimatów” opublikowanym 15 maja. W tekście czytamy: „Pierwszy panel energetyczny kongresu był kolejnym dowodem na to, że dyskusja Polaków (czy szerzej: środkowych Europejczyków) z zachodnimi kolegami przypomina dialog głęsi z prosięciem. Polskie »gęsi« gęgają ostrzegawczo,

że wskutek polityki klimatycznej Europa traci konkurencyjność – przemysł, a wraz z nim miejsca pracy przenoszą się na wschód. Były premier Jerzy Buzek stwierdził, że już dzisiaj w Chinach 53% emisji CO₂ pochodzi z fabryk, które postawili tam Europejczycy i Amerykanie. Poparł go wiceminister gospodarki Tomasz Tomczykiewicz, który przy okazji wytknął zachodnim państwom, że choć tak popierają walkę z emisją CO₂, to nie palą się do popierania dyrektywy o efektywności energetycznej, którą przedstawiła Komisja Europejska”.

W podobnym tonie relacjonowali obrady inni publicyści. Maciej Szczepaniuk pisze w tekście „Regionu nie stać na mniejszą emisję CO₂” wydrukowanym 15 maja w Dzienniku Gazecie Prawnej: „Scenariusz zawarty w energetycznej mapie drogowej Unii Europejskiej zakłada, że do 2050 roku zaledwie 2,7% energii w całej wspólnocie będzie produkowane z węgla. Tymczasem dziś w Polsce z tego paliwa wytwarzamy ponad 90% energii. W krajach jedenastki ten współczynnik wygląda lepiej, ale wciąż przekracza 44%. Tak drastyczne ograniczenie udziału węgla w gospodarce to dla nowych krajów UE energetyczne harakiri”.

Najbardziej aktywny podczas kongresu Polska Dziennik Zachodni opublikował szereg tekstów, m.in. w specjalnym dodatku. W jednym z nich Aldona Minorczyk-Cichy pisze: „Górnictwo na świecie rozwija się w ogromnym tempie. W Unii piętrzą się przed nim bariery z powodu obsesji na punkcie emisji dwutlenku węgla. Niektóre śląskie firmy duszą się na krajowym rynku i ruszają na podbój świata. Zaś Kompania Węglowa zaczyna budowę nowej kopalni. Niestety nie na Śląsku. To najważniejsze wnioski płynące z górniczych paneli, które w drugim dniu Europejskiego Kongresu Gospodarczego cieszyły się ogromnym zainteresowaniem”.

Uzupełnić należy, że nowa kopalnia, o której pisze dziennikarka, zostanie wybudowana od podstaw na Lubelszczyźnie, w rejonie Pawłowa, jak poinformowała o tym 16 maja prezes Kompanii Węglowej Joanna Strzelec-Łobodzińska.

CUD KLIMATYCZNY

Jak podała Międzynarodowa Agencja Energetyczna, globalna emisja dwutlenku węgla pochodzącego ze spalania paliw kopalnych osiągnęła w 2011 roku rekordowy poziom 31,6 gigaton, co oznacza wzrost o 3,2% w stosunku do 2010 roku. Jak jednak zauważyli analitycy agencji, w jednym z krajów w ciągu ostatnich pięciu lat nastąpił znaczny spadek emisji, i to o całe 450 mln ton – największy spośród wszystkich nadzorowanych gospodarek świata. Któż jest owym prymusem klimatycznym, tak dzielnie realizującym międzynarodowe zalecenia? Tu mamy pewien problem, bo ten kraj to... Stany Zjednoczone. Tak, to samo państwo, które nie podpisało protokołu z Kioto i wykręca się jak może od podpisania innych szlachetnych regulacji zobowiązujących do redukcji emisji gazów cieplarnianych. Financial Times, który opisuje ten fenomen gospodarczo-przyrodniczy, przypuszcza, że przyczyną jest lepsze wykorzystanie energii oraz zastępowanie węgla kamiennego znacznie tańszym gazem ziemnym, przede wszystkim łupkowym. Jak podaje PAP w swej depeszy z 24 maja, omawiającej publikację brytyjskiego czasopisma, „gaz stał się ulubionym paliwem amerykańskiego sektora energetycznego”. Informację dedykujemy wszystkim ekologom zatroskanym szkodliwością eksploatacji węglowodorów niekonwencjonalnych.